

Posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR

Na posiedzeniu Biura Politycznego KC PZPR w dniu 8 bm. zapoznano się ze sprawozdaniem Komitetu Nauki i Techniki z realizacji uchwały IV Plenum KC i na tym też rozpatrzo no plan badań naukowo-technicznych na lata 1971-75.

Zalecono rządowi, aby środki przeznaczone na rozwój po-

Dokończenie na str. 2

GŁOS WIELKOPOLSKI

POZNAN
ŚRODA
9
CZERWCA
1971

Wydanie A
Rok wyd. XXVII
Nr 135 (8488)
Cena 50 gr

Zakończył się drugi dzień pracy radzieckiej stacji orbitalnej

Kosmonauci chwalą komfort roboczych i mieszkalnych pomieszczeń «Saluta»

Zakończył się drugi dzień pracy załogi radzieckiej orbitalnej, pilotowanej stacji naukowej „Salut”. Dzień ten kosmonauci poświęcili w całości sprawdzaniu systemów i rozkonserwowaniu aparatury naukowej stacji „Salut”, aby przygotować je do prowadzenia badań i eksperymentów.

Od godziny 15 czasu moskiewskiego do godziny 1.00 w nocy, w środę 9 czerwca sta-

Zdjęcie nadesłane przez agencję TASS przedstawia moment łączenia się radzieckiej stacji kosmicznej Sojuz 11 ze stacją orbitalną Salut. Zdjęcie przekazano drogą telewizyjną.

CAF — PI — telefono

cja orbitalna znajdowała się poza strefą łączności radiowej z terytorium Związku Radzieckiego. W tym okresie kosmonauci odpoczywali, wykonywali ćwiczenia fizyczne oraz dokonywali wzajemnej kontroli lekarskiej i samokontroli.

Drugi dzień pracy kosmonautów na pokładzie stacji „Salut” rozpoczął się o godzinie

1.00 — 8 czerwca. W tym momencie stacja weszła w strefę łączności radiowej z terytorium Związku Radzieckiego i załoga po odpoczynku i śniadaniu rozpoczęła dalsze prace i przygotowywanie aparatury do przeprowadzenia badań.

Podczas seansów łączności radiowej kosmonauci niejednokrotnie podkreślali komfort i duże rozmiary pomieszczeń mieszkalnych i roboczych stacji. Specjaliści przebywający w ośrodku kierowania lotem prowadzili obserwację działalności kosmonautów za pośrednictwem systemu telewizyjnego.

O godzinie 13 czasu moskiewskiego załoga przekazała pozdrowienia dla narodów Związku Radzieckiego.

Zgodnie z programem lotu we wtorek o godzinie 11.02 dokonano korektury orbity „Saluta”. Stacja przeszła na wyższą orbitę, której parametry wynoszą: apogeum — 265 km; perigeum — 239 km; okres obiegu wokół Ziemi — 89 minut; kąt nachylenia orbity względem płaszczyzny równika — 51,6 stopnia.

*

Komitet Wojewódzki PZPR w Poznaniu przekazał na ręce Konstantina list, zawierający serdeczne gratulacje z okazji sukcesu osiągniętego przez kosmonautów radzieckich. „Chcemy wyrazić — czytamy w liście — tą drogą nasze pełne uznanie robotnikom, technikom, inżynierom, uczonym i bohaterom kosmonautom — tym wszystkim, którzy przyczynili się do sukcesu radzieckiej myśli naukowo-technicznej”. List zawiera także życzenia dalszych osiągnięć dla bratnich narodów radzieckich.

SZCZEGÓŁY BUDOWY STACJI „SALUT”

Prasa radziecka podaje coraz więcej szczegółów budo-

„Mars-2” i „Mars-3” kontynuują lot

Radzieckie międzyplanetarne stacje automatyczne „Mars-2” i „Mars-3” kontynuują lot. We wtorek o godzinie 6.00 czasu moskiewskiego „Mars-2” i „Mars-3” znajdowały się odpowiednio w odległości 4.897.000 i 2.880.000 km od Ziemi. (PAP)

Trwają incydenty w Jordanii

Jak podaje korespondent AFP ze stolicy Jordanii, „Dziennik Oficjalny”, ukazujący się w Ammanie opublikował we wtorek ustawę, według której przechowywanie nielegalnej broni i amunicji będzie od teraz podlegało najwyższemu wymiarowi kary.

Rzecznik sił partyzanckich oskarżył w poniedziałek wojska Jordanię o ostrzelanie pozycji palestyńskich. Według komunikatu, oddział wojsk królewskich ostrzelał ogniem artyleryjskim pozycje partyzanckie w rejonie Dżerasz.

Uprowadzenie w La Paz

W poniedziałek o godzinie 15 czasu lokalnego w stolicy Boliwii, La Paz czterech lub pięciu nieznanych osobników uprowadziło dyrektora technicznego zakładów hutniczych „Volcan”, obywatela szwajcarskiego, Alfredo Kuser Kappeler. Porwania dokonano w momencie, gdy Kappeler wraz z małżonką wsiadali do samochodu, który znajdował się w garażu. Zaatakowani stawiali opór, lecz po-

wy stacji kosmicznej „Salut” Kosmonauta Konstantin Fieoktistow w rozmowie z korespondentem „Prawdy” stwierdził, że głównym celem obecnego eksperymentalnego lotu jest wypróbowanie, czy stacja działa sprawnie oraz przekonanie się, że specjaliści radzieccy nauczyli się budować tak skomplikowane maszyny. Drugim celem jest wykorzystanie stacji do przeprowadzenia eksperymentów naukowych. Postawiono też szereg interesujących celów technicznych.

Mówiąc o operacji połączenia stacji „Salut” ze stacją

Dokończenie na str. 2

U Thant przybędzie do Polski

W dniach 28-30 czerwca br. na zaproszenie rządu PRL przywizytę w Polsce sekretarz generalny ONZ U Thant. (PAP)

W interesie pokoju i dla dobra ludzkości

Radziecki projekt układu o Księżycu przedłożony w ONZ

Agencja TASS poinformowała wczoraj, że rząd radziecki przedstawił w Organizacji Narodów Zjednoczonych projekt układu o Księżycu. Na polecenie rządu minister spraw zagranicznych ZSRR, Andriej Gromyko zwrócił się z prośbą do sekretarza generalnego ONZ, U Thanta o włączenie do porządku dziennego XXVI sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ, sprawy opracowania międzynarodowego układu o Księżycu.

W liście skierowanym do U Thanta, Andriej Gromyko pisał, że Księżyc jako jedyny naturalny satelita Ziemi odgrywa doniosłą rolę w opanowaniu Kosmosu i powinien być wykorzystywany wyłącznie w interesie pokoju i dla dobra całej ludzkości.

Radziecki projekt układu zakazuje użycia na Księżycu siły i podejmowania wszelkich innych wrogich akcji m. in. wobec Ziemi. Dokument potwierdza zakaz rozmieszczania na Księżycu broni nuklearnej i innej broni masowej zagłady. Dokument podkreśla, że Księżyc wykorzystywany jest przez wszystkie państwa

— sygnatariuszy układu wyłącznie do celów pokojowych. Zakazuje się budowania na Srebrnym Globie baz wojskowych, różnych obiektów i umocnień, prowadzenia doświadczeń z wszelkimi typami broni i urządzania manewrów wojskowych. Powierzchnia i zasoby Księżyca nie mogą być własnością państw, międzynarodowych organizacji rządowych i pozarządowych, organizacji krajowych, osób prawnych i fizycznych. Państwa — sygnatariusze układu będą podejmować wszelkie możliwe kroki w celu ochrony życia i zdrowia człowieka znajdujące go się na Księżycu. (PAP)

Zbrodnia reakcji w Chile?

Rząd prezydenta Salvadora Allena de wprowadził stan wyjątkowy w całej prowincji Santiago de Chile.

Nieznani sprawcy zastrzelili tam we wtorek byłego ministra spraw wewnętrznych Pereza Zujovica. Według informacji oficjalnej, został on zastrzelony przez uzbrojonych mężczyzn jadących dwoma samochodami w momencie, kiedy prowadził samochód przez ulicę jedną z przedmieść Santiago.

Faszyści na ławie oskarżonych

Władze rzymskie kontynuują śledztwo w sprawie spisku faszystowskiego, we Włoszech z grudnia ubr. Połano do wiadomości, iż postawiono w stan oskarżenia dalszych 19 osób, w tym emerytowanego generała lotnictwa, Giuseppe Casero. Policja włoska nadal poszukuje 64-letniego księcia Junio Valerio Borghese.

Manewry wojskowe w ZSRR

Agencja TASS informuje: w południowych rejonach Związku Radzieckiego rozpoczęły się manewry wojskowe pod kryptonimem „Południe”.

Oddziały i pododdziały piechoty odbyły marsz i wyszły w rejon

Na zdjęciu: w chwilę po przybyciu polskiej delegacji do Moskwy. Prezesa Rady Ministrów PRL Piotra Jaroszewicza powitał przewodniczący Rady Ministrów ZSRR — Aleksiej Kosygin (z prawej).

Fot. — CAF — telefono

Pomoc rządu polskiego dla uchodźców z Pakistanu Wsch.

8 bm. wiceminister spraw zagranicznych — Stanisław Trepczyński przyjął ambasadora Indii w Polsce — Kanwara Natwara Singha i oświadczył, że rząd PRL podzieli w pełni głęboką troskę rządu Indii o losy milionowych rzesz uchodźców z Pakistanu Wschodniego.

Wicemin. St. Trepczyński poinformował amb. K. N. Singha, że w związku z wybuchem epidemii cholery w obozach dla uchodźców, rząd polski postanowił udzielić, w trybie pilnym, pomocy w postaci szczepionek i lekarstw. (PAP)

A. Kosygin przyjął ministra S. Singha

Przewodniczący Rady Ministrów ZSRR Aleksiej Kosygin przyjął we wtorek na Kremlu ministra spraw zagranicznych Indii Swarana Singha. Podczas rozmowy dokonano wymiany poglądów na szereg problemów międzynarodowych.

PAP

Sukcesy polskich artystów w Norwegii

W Oslo wystąpił warszawski teatr Ateneum ze sztuką H. Ibsena „Peer Gynt” w reżyserii M. Prusa. Przedstawienie spotkało się z owacyjnym przyjęciem publiczności, zaś miejscowa prasa zamieściła liczne, niezwykle pochlebne recenzje. Największy dziennik Oslo „Aftenposten” napisał nawet, że zarówno inscenizacja jak i gra aktorów były genialne.

Teatr Ateneum wyjechał następnie do innego miasta norweskiego — Bergen, gdzie 8 i 9 bm. bierze udział w tamtejszym międzynarodowym festiwalu sztuki. Festiwal ten przebiega w bieżącym roku pod znakiem sztuki polskiej. Oprócz Ateneum biorą w nim udział poznański chór chłopięcy S. Stuligroza oraz teatr „Guliwer”.

PAP

Obrady Zjazdu MPL-R

Przemówienie W. Kruczka

W drugim dniu obrad XVI Zjazdu Mongolskiej Partii Ludowo-Rewolucyjnej pozdrowienia przekazał przewodniczący delegacji polskiej, członek Biura Politycznego KC PZPR, przewodniczący CRZZ Władysław Kruczek. Powiedział on:

50 lat temu rewolucyjni mongolscy pod kierownictwem sławnych synów narodu mongolskiego Suche Batora i Czojbaisana utworzyli partię rewolucyjną zespoliwszy się ścisłym sojuszem z proletariatem rosyjskim i wyzwolili naród z niewoli obcych kolonizatorów i rodzimych feudałów.

W ciągu minionego pięćdziesięciolecia naród mongolski doznał olbrzymiego postępu we wszystkich dziedzinach życia społecznego. Rozwinięta zosta-

ła hodowla i produkcja rolna. Rozpoczęto industrializację kraju na szeroką skalę. Szczególnie w okresie czwartej pięciolatki, w okresie od waszego XV Zjazdu nastąpił dalszy, wszechstronny rozwój kraju. Przekazane zostały do eksploatacji nowe zakłady pracy i nowe obiekty przemysłowe. Nastąpiło dalsze podniesienie wydajności prac. Zjazd waszej partii uchwalił wytyczne na piątą z kolei pięciolatkę i postawił przed organizacjami partyjnymi i przed całym narodem nowe zadania dla dalszego rozwoju budownictwa socjalistycznego. Jesteśmy przekonani, że naród wasz wypełni nakreślone przez Zjazd zadania.

W dalszym ciągu Władysław Kruczek wskazał na znaczenie, jakie posiada stale umacnianie jednoci współpracy i sojuszu bratnich partii z Komunistyczną Partią Związku Radzieckiego.

Dokończenie na str. 2

Kolejne spotkanie delegacji NRD i NRF

Wczoraj na krótko przed godziną 16-tą czasu miejscowego w Bonn zakończyło się 13 spotkanie sekretarza stanu w zachodniomiejemieckim urzędzie kancleerskim Egon Bahr z sekretarzem stanu NRD Michałem Kohlem.

Egon Bahr poinformował, że następne spotkanie odbędzie się 1 lipca w stolicy NRD — Berlinie. Stwierdził on, że dyskusja jest „intensywna” i że „pozostaje dużo do zrobienia”.

PAP

Narada szefów rządów państw północnych

W stolicy Norwegii rozpoczęła się wczoraj narada szefów rządów krajów północnych. Na porządku dziennym znalazły się problemy związane z prowadzonymi właśnie rozmowami na temat możliwości rozszerzenia Wspólnego Rynku oraz zagadnienia dotyczące współpracy krajów północnych. W naradzie bierą udział premierzy Danii, Norwegii i Szwecji oraz specjaliści w sprawie premierów Finlandii i Islandii. (PAP)

LOGODA

Zachmurzenie będzie okresami duże i miejscami głównie na południowym-wschodzie burze i przełotne opady. Temperatura maksymalna od 15 stopni na południu do 24 stopni w centrum i 27 stopni na północnym-wschodzie. Wiatry słabe w czasie burz silniejsze, o kierunkach zmiennych.

Premier P. Jaroszewicz przebywał w ZSRR

Dokończenie ze str. 1

okres najbliższych 5 lat. Rozmowy toczyły się w serdecznej, partyjnej atmosferze.

Podpisano porozumienia dotyczące:

- dalszego rozszerzenia wymiany handlowej między obu krajami na lata 1972-1975 ponad objętość wymiany ustalonej na te lata przez długoterminowe porozumienie handlowe;

- dostaw z ZSRR do PRL w latach 1971-1975 kompletnych urządzeń oraz udzielenie Polsce technicznej pomocy przy budowie i rozbudowie przedsiębiorstw i obiektów przemysłowych;

- kooperacji produkcyjno-technicznej między ZSRR a PRL w dziedzinie techniki elektro- i elektroniki-obliczeniowej.

Strony omówiły także wszelkie sposoby i warunki rozszerzenia i pogłębienia współpracy produkcyjno-technicznej w dziedzinie budowy maszyn i produkcji artykułów powszechnego użytku oraz w dziedzinie wspólnego rozwoju w ZSRR i PRL produkcji niektórych rodzajów surowców i paliw, w celu pełniejszego zaspokajania potrzeb obu krajów w tym zakresie.

Szefowie rządów ZSRR i PRL, podkreślili, że stałe i nieustanne rozszerzanie i pogłębianie współpracy gospodarczej i naukowo-technicznej między obu krajami odpowiada w pełni interesom Związku Radzieckiego i Polski oraz przyczynia się do pełniejszego zaspokajania potrzeb materialnych narodu radzieckiego i narodu polskiego. (PAP)

Nowa inwazja wojsk Sajgonu na Kambodżę

Według doniesień korespondenta agencji Associated Press z Sajgonu, około 2 tys. żołnierzy sajgońskich wtargnęło we wtorek na terytorium wschodniej części Kambodży.

Widownia starć w tym kraju w dalszym ciągu są okolice Phnom Penh. Cały dzień samoloty i śmigłowce utrzymują kontrolę militarną wokół stolicy. (PAP)

Stocznie polskie podejmą budowę 100-tysięczników

W związku ze zbliżającymi się Dniami Morza, odbyła się 8 bm. w Gdańsku ogólnopolska konferencja prasowa. O problemach gospodarki morskiej oraz o obchodach tegorocznych Dni Morza poinformowali obszernie przedstawiciele resortów żegluga i przemysłu ciężkiego.

Z informacji tych wynika, że polska gospodarka morską w roku ubiegłym osiągnęła po-

Inicjatywy ZSP

Studenckie „Lato-71”

Wczoraj w Poznańskiej Radzie Okręgowej ZSP odbyła się konferencja prasowa, na której poinformowano o organizowanej tego roku, podobnie jak w latach ubiegłych akcji „Lato-71”. Trwać ona będzie nie tylko w Wielkopolsce, ale i w całym kraju.

Istotnym celem letniej akcji ZSP jest przedyskutowanie pewnych ważnych problemów środowisk akademickich, takich jak miejsce studenta w szkole wyższej, samorządność

młodzieży, zatrudnianie absolwentów i reforma stypendiów, sprawy socjalno-bytowe studentów itp.

Do głównych przedsięwzięć wakacyjnych należą m. in. obozy badawcze studenckich kół naukowych. Wyróżnić tu trzeba obozy tzw. kompleksowe, które odbędą się, tak jak poprzednio, w Koninie i Trzciance. Przewiduje się też inne obozy w Wielkopolsce i poza nią. Ogółem w obozach weźmie udział około 60 kół i prawie 700 studentów.

Zgodnie z tradycją odbywać się też będą obecnie studenckie praktyki robotnicze. W różnych działach gospodarki naszego regionu, głównie w rolnictwie, budownictwie i leśnictwie, pracować będzie około 7 tysięcy studentów.

Ponadto ZSP organizować będzie wymianę naukową z zagranicą, ruch turystyczny krajowy i zagraniczny, a także wiele innych akcji o charakterze poznawczym i wypoczynkowym. Zamierza się też zrealizować szereg obozów o charakterze dyskusyjno-politycznym. (mb)

Przemówienie W. Kruczka

Dokończenie ze str. 1

W kolejnym fragmencie swojego wystąpienia Władysław Kruczek poinformował zjazd o sukcesach gospodarczych i społecznych osiągniętych przez Polskę Ludową i stwierdził, że komunisty polscy dążą do coraz pełniejszego wykorzystania możliwości rozwojowych, jakie stwarza ustrój socjalistyczny, którego historycznym zadaniem jest coraz pełniejsze zaspokajanie potrzeb ludzi pracy. Powiedział on, że nasza partia przystąpiła obecnie do kompleksowych prac nad wytyczeniem programu rozwoju gospodarczego i społecznego Polski do 1975 roku i do opracowywania perspektywicznego planu rozwoju na dalsze lata. PAP

W sprawie funta i cukru

Porozumienie W. Brytanii z EWG

Dwie sprawy zostały wyłączone ze sporów o przystąpienie Wielkiej Brytanii do EWG, w tym jedna, traktowana jako najważniejsza, a mianowicie problem funta szterlinga, jako waluty rezerwowej. Druga — to sprawa cukru. Państwa EWG przyjęły do wiadomości i bez komentarza porozumienie osiągnięte w tej sprawie między Wielką Brytanią a państwami-producentami cukru i uznały, że sprawa ta jest zamknięta. (PAP)

Proces o zabójstwo przy ul. Gwiaździstej

Oskarżony przyznał się do zbrodni

Na ławie oskarżonych Sądu Wojewódzkiego w Poznaniu zasiadł wczoraj 38-letni Zygmunta Michałowski, z zawodu technik budowlany, dotychczas nie karany, któremu prokurator zarzuca zarządzenie na tle rabunkowym kapitana lotnictwa — Antoniego D.

Tuż po otwarciu posiedzenia Sądu, któremu przewodniczył sędzia Witold Krzyżan, a sprawozdawcą jest sędzia Andrzej Macholz, obrońca oskarżonego — mec. Edward Szwedek — wniosł o zwroتنie akt sprawy prokuraturze (w celu uzupełnienia śledztwa). Trybunał nie uwzględnił tego wniosku stwierdzając, że — wskazane przez obronę — uchybienia śledztwa nie powodują konieczności zwrotu akt organom ścigania.

Z aktu oskarżenia, odczytanego przez prokuratora Jana Strzelca, wynika, że Michałowski już przed 21 grudnia ub. roku (dzień zbrodni), zamierzał pozabawić życia Antoniego D. Ma go doprowadzić m. in. zachowanie się oskarżonego 18 grudnia ub. roku. W tym dniu — zgodnie z umową — Michałowski przyjechał po Antoniego D., by zabrać go na Gwiaździstą i tam sfinalizować transakcję kupna-sprzedaży „Fiata-125p” (własność żony oskarżonego), Antoni D.

Polscy uczeni o kosmicznej stacji

Działające od 7 bm. pierwsze w dziejach podboju przestrzeni kosmicznej pilotowane laboratorium orbitalne jest przedmiotem ogromnego zainteresowania uczonych na całym świecie. Oto co o celach i funkcjach stacji naukowej w kosmosie sądzą naukowcy polscy:

Prof. STEFAN PIOTROWSKI — kierownik Zakładu Astronomii PAN: — W moim przekonaniu dla badań zarówno przestrzeni okołozemskiej, jak i innych planet naszego układu słonecznego fundamentalne znaczenie będą miały własne stacje automatyczne. Mam tu na myśli zarówno stacje pracujące na powierzchni Księżyca, a w przyszłości — Wenus i Marsa, jak i stacje okrążające dane ciała niebieskie. Zasadniczym krokiem naprzód w realizacji koncepcji automatyzacji pomiarów kosmicznych było niedawno wysłanie „Lunochoda” na Księżyc. Obecna radziecka koncepcja orbitalnej stacji badawczej, budowanej przez połączenie elementów wysyłanych z Ziemi — jest czymś więcej. Przede wszystkim zapoczątkowuje ona budowę laboratoriów kosmicznych z wymienną załogą. Po drugiej zaś — nolanazie stacji „Salut” ze stacją „Sojuz 11” jest stworzeniem platformy, z której będą dokonywane w sposób automatyczny obserwacje kosmiczne — z zachowaniem możliwości kontroli i sterowania tych obserwacji przez „dojeżdżające” z Ziemi załogi kosmonautów.

Prof. ZBIGNIEW PACZKOWSKI: — Prezes Polskiego Towarzystwa Astronautycznego: — Pomysłowe wyniki próby ze stacji typu „Salut” dają podstawę do stwierdzenia, że uczeni radzieccy stanowią obecnie na progu możliwości konkretnych już naukowych i praktycznych zastosowań załogowych statków orbitalnych, na których pokładzie w sposób ciągły i długotrwały będą mogły być wykonywane wszystkie te czynności badawcze i obserwacyjne, które wymagają bezpośredniego udziału człowieka.

Pełna realizacja budowy stacji orbitalnych przez uczonych radzieckich jest jeszcze jednym dowodem niezwyklej konsekwencji i realności w planowaniu przez Związek Radziecki rozwoju działalności w przestrzeni kosmicznej. (PAP)

NRF podpisała układ o dezatomizacji dna mórz i oceanów

Jak informuje federalne Ministerstwo Spraw Zagranicznych, NRF podpisała we wtorek w stołcach trzech mocarstw — depozytariuszy (ZSRR, W. Brytania i USA) układ o zakazie umieszczania broni jądrowej i innej broni masowej zagłady na dnie i w głębinach mórz i oceanów. Przy tej okazji, podobnie jak w wypadku podpisania układu o nierozprzestrzenianiu broni jądrowej, ambasadorowie NRF w ośmiu stołcach zgodzili się z otrzymanymi instrukcjami zastrzegając, że podpisanie tego układu „nie oznacza uznania NRD za punkt widzenia prawa międzynarodowego”, i że „dla Republiki Federalnej nie powstają w ramach tego układu żadne stosunki międzynarodowo-prawne z NRD”. (PAP)

Kosmonauci chwalą komfort „Saluta”

Dokończenie ze str. 1

„Sojuz-11” Fieoktistow powie działa, że zasadniczy schemat połączenia pozostał taki sam, jak we wcześniejszych statkach „Sojuz”. Jeśli idzie o węzeł cumowniczy to jest on całkowicie nowy. Jego konstrukcja umożliwia po przycumowaniu ściślejsze złączenie statków, tak, aby ich ściany zetknęły się maksymalnie dookoła. Przewidziano też bardzo efektywną hermetyzację połączenia.

Z zewnątrz „Salut” wygląda na stępak: stożek, na końcu którego znajduje się węzeł cumowniczy, następnie niewielki cylinder o średnicy ok. 2 metrów, później pewne rozszerzenie cylindra do 3 metrów, potem dalsze rozszerzenie do około 4 metrów. Każde z tych cylindrów jest hermetycznie zamknięty. Z kolei następuje kuliste dno i stożek, w którym znajdują się pojemniki z paliwem, a w cylindrze o średnicy ok. 2 metrów położonym z tyłu umieszczono silniki.

Na zewnątrz znajdują się skrzydła baterii słonecznych. Ogólna pojemność stacji wynosi około 100 metrów sześciennych, zaś jej długość wynosi 20 metrów.

Po wejściu na pokład „Saluta” kosmonauci znajdują się najpierw w tzw. pomieszczeniu przejściowym, w którym zainstalowano część naukowej aparatury astrofizycznej i kilka pulpitów sterowniczych. Następnie wchodzi do łuku prowadzącego do głównego pomieszczenia — pomieszczenia roboczego. Tuż za lukiem znajduje się niewielka płaszczyzna. Na niej, twarzą w stronę łuku, siedzą dwaj kosmonauci w fotelach roboczych. Mają przed sobą kilka pulpitów, kilka tablic pokładowych, a po bokach urządzenia sterowniczo-sygnałowe typu „Sojuz” oraz aparaturę. Dalej znajduje się stanowisko robocze do badania parametrów plazmy wokół statku oraz iluminator. Jeszcze dalej dwa stanowiska robocze. A po bokach główne urządzenia pokładowe. Są tam też instalacje regeneracyjne oraz filtry. Znajdują się tam też urządzenia do badań medycznych-biologicznych, a za nimi zasadnicze urządzenia pokładowe, zapewniające funkcjonowanie stacji.

System zaopatrzenia w energię elektryczną statku „Sojuz” posiada zawsze dostateczny zapas energii. System energetyczny statku „Sojuz” składa się ze źródeł prądu, urządzeń łącznikowych, przetwornic prądu oraz pokładowej sieci kablowej. System działa niezawodnie. Wiele elementów dubluje się.

Źródłami prądu na statku są buforowe baterie chemiczne oraz baterie słoneczne. Na pokładzie znajduje się też zapasowa bateria chemiczna stanowiąca nienaruszalny zapas energetyczny.

Stożek składa się z kabiny załogowej oraz pomieszczenia orbitalnego i pomieszczenia przyrządowego - agregatowego. W tym ostatnim znajdują się agregaty systemu termoregulacji, aparatura łączności radiowej.

21 grudnia ubr. — stwierdził oskarżony — zawiozłem Antoniego D. na Gwiaździstą, by sfinalizować transakcję. Zostawiłem Antoniego D. w garażu, a sam poszedłem wypisać umowę. Nie mogłem się jednak na to zdecydować — bałem się żony. Wróciłem do garażu. Tymczasem Antoni D. ujawnił, że samochód ma kilka usterek. Potem zażądał okazania dowodu rejestracyjnego, który wystawiony był na nazwisko mojej żony. Bardzo zdenerwowałem się tym wszystkim. Doznałem uczucia lęku. Schwyliłem klucz francuski i uderzyłem Antoniego D....

Z kolei oskarżony opisał jak zabrał ofierze zbrodni 132 tys. zł, włożył zwłoki do bagażnika, wywiózł i wrzucił je do stawu w Otowie (pow. Poznań). Tego samego dnia częścią zarobionych pieniędzy spłacił dwóch wierzycieli.

Proces ma zakończyć się 12 bm. (ak)

diowej i radiotelemetrii, urządzenia systemu orientacji i kierowania lotem wraz z urządzeniami obliczeniowo-dyspozycyjnymi.

Z zewnątrz statek „Sojuz” przypomina ptaka, który rozwinął w locie skrzydła — baterie słoneczne.

W bateriach, będących generatorami fotoelektrycznymi następuje półprzewodnikowa przemiana energii świetlnej w energię elektryczną.

Statek „Sojuz” zużywając energię elektryczną na potrzeby lotu i realizację programu badań może zawsze ją uzupełniać, znajdując się na oświetlonej części orbity. (PAP)

Spotkanie J. Pawlaka z delegatami na zjazd SDP

Sekretarz KW PZPR w Poznaniu Jan Pawlak w towarzystwie kierownika Wydziału Propagandy i Kultury Mariana Jakubowicza przyjął wczoraj delegatów poznańskiego środowiska dziennikarskiego na rozpoczynający się 11 czerwca VIII Walny Zjazd Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich. Podczas spotkania, w którym uczestniczyli red. red. Roman Czamański („Gazeta Poznańska”), Stanisław Garaczek („Gazeta Poznańska”), Kazimierz Jajwiecki („Głos Wielkopolski”), Janusz Matuszyński (Polskie Radio), Kazimierz Markuszewski („Nasza Trybuna”), Zbigniew Szumowski („Głos Wielkopolski”), Lesław Tokarski („Głos Wielkopolski”) i Irena Tomiakowa („Express Poznański”) omówiło rolę i zadania poznańskiego środowiska masowego przekazu w realizacji uchwał i zadań, wynikających z VIII Plenum KC partii.

W zjeździe uczestniczyć będą również redaktorzy naczelni poznańskiej prasy, radia i telewizji.

Narada w Poznaniu

Automatyzacja w biurach projektowych

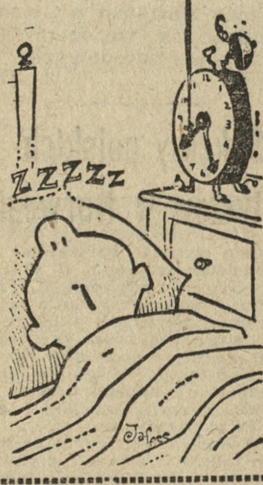
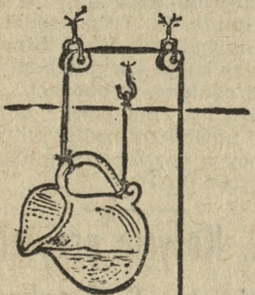
Między Komitetami Nauki i Techniki Polski i Związku Radzieckiego podpisana została ubiegłej jesieni umowa o dwustronnej współpracy w dziedzinie badań naukowych i wdrażania postępu technicznego w przemyśle. W związku z tym bawi w naszym kraju delegacja specjalistów radzieckich z zakresu automatyzacji prac projektowych i procesów technologicznych.

Dyrektor Instytutu Cybernetyki Technicznej Akademii Nauk Białoruskiej SRR — dr inż. O. I. Siemienkow i jego zastępca — dr inż. W. D. Cwietkow spotkali się już z polskimi fachowcami w środowisku warszawskim i gdańskim, a 7 i 8 bm. w środowisku poznańskim. Tematem spotkania był problem „automatyzacji prac inżynierskich w biurach projektowo-konstrukcyjnych i technologicznych”. W spotkaniu udział wzięło ponad 200 osób z Zakładów HCP, Wiepofamy, Pomety, PFMZ, PIMR, Prozame, Bipronu, Politechniki Poznańskiej, Wyższej Szkoły Rolniczej i innych.

Po referatach Siemienkowi i Cwietkow, którzy dzielili się praktycznymi doświadczeniami w zakresie automatyzacji prac inżynierskich, wywiązała się dyskusja. Szukano odpowiedzi na pytanie: jak daleko można pójść — odciągając od tradycji — z automatyzacji prac projektowych? Podawano przykłady, wskazujące m. in. że przy tradycyjnym opracowywaniu projektów 400 kół zębatych różnych typów musi pracować 8 ludzi przez dwa miesiące — przy pomocy automatu i elektronicznej aparatury obliczeniowej wystarczy 2 godziny. Efekty ekonomiczne są więc ogromne.

Poznańskie spotkanie zorganizowało Biuro Projektowo-Technologiczne Przemysłu Obrabiarkowego „Bipron” — oddział w Poznaniu. (ak)

HUMOR I SATYRA



Dziś'sielszy serwis informacyjny odcinał Jerzy Walasek

7105 WIELKOPOLSKI, A 9 VI 1971 Nr 135 (8488)

Od nas wszystko zależy

W minionym 26-leciu zbyt często porównywaliśmy nasz powojenny dorobek gospodarczy ze stanem przedwojennym, a zbyt rzadko, z powojennym dorobkiem innych narodów, nawet socjalistycznych. Doprowadziło to do pewnego samouspokojenia, do przekonania, że nasze osiągnięcia są istotnie imponujące, a wartość produkcji globalnej w każdym roku rośnie.

Tymczasem świat przeżywa okres rewolucji naukowo-technicznej, charakteryzujący się bardzo szybkim postępem technicznym w produkcji oraz rosnącym znaczeniem nauki w działalności gospodarczej i społecznej. Doszło nawet do tego, że nauka i technika stały się jakby samodzielną siłą napędzającą gospodarkę, a u nas tego zjawiska nie doceniono lub też dostrzegano je, lecz nie wyciągano z tego właściwych wniosków. Toteż dystans, który dzielił nas pod względem technicznym od poziomu wysoko rozwiniętych krajów zmniejszał się w tempie zbyt wolnym, a w dziedzinie technologii nawet groził i grozi zwiększeniem.

Ludzie pracy chcą żyć lepiej. Chcą pełniej korzystać z efektów industrializacji kraju. Oglądając międzynarodowe targi, coraz częściej jeżdżą za granicę i stale porównują nasze towary, domy, mieszkania, samochody itp. z podobnymi w innych krajach. Wnioskują, że z tych porównań wysuwa się różnica. Nie zawsze optymistyczne. Bo czas biegnie. Odsetek społeczeństwa pamiętającego lata bezrobocia, niedzi i poniewierki sprzed wojny — stale się kurczy. Rośnie natomiast odsetek ludzi młodych, przyjmujących różne świadczenia socjalizmu, jak np. bezpłatne szkolnictwo, lecznictwo, system urlopów, wczasów, rent, emerytur itp. jako coś oczywistego.

Powolniano się na trudną przeszłość, na wojnę i jej skutki, nie może być zaklecie, mającym każdego przekonać i

wszystko wyjaśnić. Polska nie jest już krajem biednym. Ludzie pracy zaciskając pasy, zbudowali w ciągu 26-lecia potężny przemysł, windujący Polskę do pierwszej dziesiątki krajów Europy. Mamy największe w Europie pokłady węgla i soli, odkryliśmy siarkę, miedź, gaz ziemny, dolomity i wiele innych surowców. Wyszkoliliśmy armię inżynierów i techników, dzięki czemu nasycenie przemysłu kadra techniczną jest nawet większe niż w NRF, Francji i Anglii. Mamy postępowy sprzęt i centralne planowanie, umożliwiające koncentrację sił i środków na wybranych dziedzinach techniki i szybki postęp.

A więc mamy czym gospodarować, mamy bazę dla tworzenia dochodu narodowego i chodzi tylko o to, by wpręgnięte w działanie ludzka aktywność i majątek narodowy dawały optymalne korzyści. Potrzeba zatem instrumentów w zarządzaniu i administrowaniu sprawniejszych od tych, które aktualnie posiadamy. Potrzeba też głębszego udziału przedstawicieli załóg w kierowaniu zakładami. Do reprezentacji takich w sprawach produkcji i zarządzania najbardziej kompetentna jest Konferencja Samorządu Robotniczego. Zarówno jednak od KSR, jak i całego aktywnego technicznego i administracyjnego oczekiwać trzeba spoglądania po nowemu na niektóre problemy, bardziej ambitnych ocen i przedsięwzięć gospodarskich.

W przeszłości, oceniając stan gospodarki w regionie, zbyt wiele uwagi poświęcano i nadmiernie eksponowano te fakty, jak np., że jego produkcja wzrosła po wojnie 16-krotnie, że daje 7,2 procent całej produkcji przemysłowej kraju, i że jest głównym, bądź ważnym w kraju, producentem soli kamiennej, silników okrętowych, wagonów osobowych, żarówek, głośników, autematyki przemysłowej itd. itp. Natomiast zbyt mało uważyli poświęcano temu, ile ta produkcja kosztuje, jaki jest jej poziom techniczny, czy do konuje się tu postęp.

Wielkopolska daje 7,2 procent krajowej produkcji. Ale nasuwa się pytanie, jaki jest właściwie trend rozwojowy wielkopolskiego przemysłu w porównaniu z innymi regionami kraju? Od roku 1950 Wielkopolska poprawiła swoją lokatę na mapie kraju o 0,9 procent, lecz sąsiadujące z nami Bydgoskie — o 1,1, Gdańskie — o 1,6, Rzeszowskie — nawet o 2,2 procent.

Być może, samorządy robotnicze innych regionów też kiedyś dążyły, w jakimś to produkcyjnym kraju. W Warszawie szczyty się tym, że są jedynymi producentami samochodów osobowych, w Szczecinie i Gdańsku — że produkują statki... Wiadomo przecież, że w żadnym województwie nie można robić wszystkiego, że natura sprawiła, iż na Śląsku jest węgiel, a u nas sól, i że statków nie można budować w Łodzi.

Eksponowanie problematyki ilościowej lub „wylągniętości” dla doraźnych celów propagandowych, stopiło wrażliwość samorządów na sprawy jakości i kosztów. Dopiero ostatnio zaczęło się zastanawiać głębiej nad tym, że np. w 14 lat po zakończeniu produkcji parowozów nie potrafiliśmy uruchomić naprawde liczącej się w kraju produkcji lokomotyw spalinowych i wciąż musimy je importować; że nasze rodzime głośniki z Wrześni wciąż nie mają tej czystości i selektywności dźwięku co podobne głośniki „Phillipsa”; że nasza automatyka przemysłowa z Ostrowa jest opóźniona wobec produkcyjnych rozwiązań światowych itd., itp.

Wydarzenia grudniowe otworzyły także przed działaczami samorządów naszej gospodarki należyte możliwości rozstrzygnięcia wielu spraw przedtem pomijanych. Potrzebna nam konfrontacja własnego dorobku z dorobkiem innych, zastanawianie się nad wyborem dróg i form działania. Do bre to zjawisko. Byłoby dość szybko wysunięto wnioski. Bo sytuacja wymaga działania rozważnego, ale i spieszego.

PIOTR CHOJNACKI

kiem spółdzielczości pracy. Gdy dzisiaj rozliczać ją z dostaw rynkowych czy zaspokojenia potrzeb usługowych ludności, wychodzi na wierzch wiele problemów, które swym brzemieniem ciąży od lat na całej działalności spółdzielców.

Weźmy za przykład produkcję rybną. W minionych dwóch latach nie została ona wykonana (97 i 95 proc. planu). Złożyło się na to sporo przyczyn. Pierwszą i podstawową to trudności surowcowe i materiałowe. Przysłały surowców sięgały 60 proc. realnych potrzeb, zgodnych z za-

Drugi roboczy dzień pierwszych w historii kosmicznych laborantów — Gieorgija Dobrowolskiego, Władysława Wołkowi i Wiktora Pacajewa, zaczął się we wtorek już o godzinie 1.00 w nocy czasu moskiewskiego. Przedtem kosmonauci wypoczywali, spali ale robili to koło: na pilotowanym laboratorium orbitalnym, które pod względem wyposażenia w uniakną aparaturę i ilości różnorodnych przyborów może rywalizować z dużymi ziemskimi pracowniami nauki, musi trwać stały dyżur.

W chwili, gdy piszę tę korespondencję, trójka kosmonautów zrobiła na „Salucie” 21 okrążeń Ziemi. W przyszłości, gdy specjalistą będą podsumowywali lot „Saluta” aby wnieść nowe poprawki do tablicy kosmicznych osiągnięć i rekordów, podzielią zapewne globalną ilość okrążeń orbity Ziemi i godziny spędzone przez stację w przestrzeni kosmicznej na dwie kategorie: bezzałogowe i załogowe. Na razie bezzałogowych okrążeń jest więcej, ale... przypominam w tym miejscu, że kosmonautyka radziecka, jak o tym świadczy przykład „Lunochoda-1”, wyspecjalizowała się w budowie aparatury o długim okresie działania, a za takimi faktami, jak ten, że „Lunochod-1” pracuje już siódmym miesiącem na Księżycu, a urządzenia cumownice wystrzelonego w dniu 19

Ostry dyżur na orbicie

kwietnia „Saluta” działały nie zawodnie w momencie połączenia z „Sojuzem-11” kryją się osiągnięcia technologii radzieckiej, których zakresu i znaczenia możemy się zaledwie domyślać.

Wtorkowa prasa moskiewska opublikowała rysunki „Saluta”. Ma on, jak to stwierdził pierwszy przewodnik po „Salucie” milionów widzów, doktor Konstanty Fieoktistow, formę szeregu połączonych ze sobą cylindrów o różnym przekroju, posiada dwie pary skrzydeł baterii słonecznych. W imponującej konstrukcji „Saluta” zawarte jest jak gdyby całe doświadczenie radzieckiej techniki kosmicznej, doświadczenie „Kosmosów”, „Sojuzów”, stacji typu „Wenus” itd. itd. Nic w tym dziwnego, obecny eksperyment znajduje się na magistrali prowadzącej człowieka w kosmos, magistrali, która dla uczonych radzieckich od początku były załogowe stacje orbitalne.

Ekipa pod dowództwem Gieorgija Dobrowolskiego koncentruje się w pierwszej fazie lotu na sprawdzaniu funkcjonowania wszystkich urządzeń skomplikowanej stacji. Jest to ich główne zadanie, stacja jak

się wydaje, ma służyć nie tylko im, funkcjonowanie nowej aparatury interesuje twórców radzieckiego programu kosmicznego. Obecna trójka będzie przeprowadzała eksperymenty naukowe z różnych dziedzin.

W tym czasie, gdy pomyślnie meldunki na temat samopoczucia kosmonautów i pracy tysięcy skomplikowanych przyborów nie schodzą z czołówek gazet, komentatorzy w Moskwie snują już przypuszczenia na temat dalszych kroków, związanych z funkcjonowaniem stacji orbitalnych. Znany komentator spraw kosmicznych inż. T. Borysow pisze na łamach „Trudu”:

„W pierwszym okresie zapewne orbitalne stacje będą posiadać załogę złożoną z kilku ludzi, a czas funkcjonowania tych stacji w kosmosie będzie wynosił od paru miesięcy do roku. Obecnie istnieją na tyle mocne rakiety, że można podobne stacje wystrzeliwać w całości, bez potrzeby montowania ich na orbicie”.

Od paru miesięcy do roku. Czy ta opinia dotyczy również „Saluta”?

ZDZISŁAW ROMANOWSKI

A jednak wcześniej...

Dyskutując na temat „Praca — ale jaka?” nie powinniśmy, moim zdaniem, pominąć tak ważnego problemu, jakim jest przygotowanie ludzi do pracy. Rozczaruję tu tych, którzy pomyślą, iż będą kontynuować podjęty już przez dyskutantów problem niedomagań naszego szkolnictwa, gdyż nie o nauce szkolnej chcę mówić. Pewien багаż wiedzy, na wykwit, przyzwyczajenie człowieka wynosi znacznie wcześniej — z domu rodzinnego i błędem byłoby zapomnienie o tym fakcie.

Przypominam sobie słowa jednego z pedagogów: „Tak, jak się bawisz i jak się uczysz, tak będziesz pracował”. Obecnie coraz częściej jesteśmy świadkami takich poczynąń rodziców, które mają na celu lik-

widowanie wszelkich trudności, jakie pojawiają się przed ich pociechami. A więc rodzi-

PRACA
-ale jaka?

ce wyręczają swoje pociechy w sprzątaniu zabawek i książek, w noszeniu teczek szkolnych; zaspokajają wszelkie kaprysy. Gdy dziecko nie radzi sobie z nauką w szkole, „troskliwi” rodzice natych-

miast, częstokroć bez dokładnego zbadania przyczyn i bez porozumienia ze szkołą, nie bacząc na swoje możliwości finansowe, aplikują mu korepetycje, które najczęściej zabijają ochotę do samodzielnej pracy. Nie brak też konfliktów rodziców z ludźmi próbującymi pomóc im rozsądniej wychowywać dziecko.

W ten sposób człowiek od najmłodszych lat nie umie samodzielnie pokonywać trudności, nie ma ambicji być samodzielnym, nie jest zainteresowany efektami swojej działalności. Do tego dodajmy wysiłki niektórych rodziców w kierunku wpojenia swoim dzieciom niechęci do wielu rodzajów pracy i wskazywania korzyści materialnych jako podstawowego miernika wartości pracy.

Obowiązkiem nas wszystkich, a mając na uwadze do-

Dokończenie na str. 4

KSIAŻKA

Poznań literacki przed półwieczem

„Życie literackie Poznania w latach 1917 — 1939” Edwarda Pawlaka to pionierskie opracowanie historii życia literackiego w naszym mieście w międzywojennym 20-leciu. Okres to mało znany, przypominany rzadko lub wręcz egzotyczny, więc rzecz E. Pawlaka jest w czytaniu tym ciekawsza. Poza tym przeszłość ta niezupełnie chyba zatraciła podobieństwo do dzisiejszego literackiego Poznania, stąd dodatkowe atrakcje lektury.

Kronika E. Pawlaka odznacza się sporym obiektywizmem i dystansem badawczym. Można powiedzieć, że w 50-lecie Poznańskiego Oddziału ZLP doczekaliśmy się nareszcie pierwszego rzetelnego szkicu o wale bogatych tradycjach naszego środowiska. Rekonstruowanie i ugruntowywanie tych tradycji nie pozostaje bez znaczenia dla rozwoju dzisiejszego piśarstwa artystycznego, dla rozbudzenia zainteresowań i ambicji twórczych.

W pracy zachowana jest chrologia nalistotniejszych wydarzeń literackich, przy czym, co ważne, wiele uwagi autor poświęcił ich społeczno-politycznym uwarunkowaniom. Nadaje to rozważaniom charakter nie tyle historyczno-literacki, co socjologiczny. Ułatwia przyczynę pewnego dramatyzmu literackich faktów; dzieje literatury w Poznaniu między wojnami nie były bowiem łatwe i bezkonfliktowe.

Tak zatem najpierw dowiadujemy się o powstaniu, krótkim żywocie i upadku świetnego, oficyny wydawniczej „Ostoli” oraz „Zdroju” — głoszącego przed wojną pisma w kraju, jednego, które konsekwentnie usiłowało zaszcenić u nas eksperymenty. Wskłiki najszybszych ekspresjonistów

Osobliwy to pracodawca. Z wielkością zatrudnienia ponad 35 000 pracowników czyni wrażenie, iż to kombinat na miarę Nowej Huty. Zda się to także potwierdzać wartość np. ubiegłorocznych obrotów — ponad pięć miliardów złotych. Ale tu kończą się analogie a zaczyna osobliwość: zatrudnienie to i wartości powstają w 17 galeziach przemysłowych, w 155 związkach organizacyjnych posiadających ponad dwa tysiące zakładów wytwarzających usługowych. Teraz już wiadomo o co chodzi — o olbrzyma na... spółdzielczych nogach czyli o wielkopolską spółdzielczość pracy, zrzeszoną w wojewódzkim związku (WZSP).

Jak widać wytwórczość ta nie jest drobna tylko różnicowana. W roku ubiegłym na owych 17 galezi przemysłowych, zarejestrowanych w programie produkcyjnym spółdzielców, dominował przemysł odzieżowy (24,4 proc.), drzewny (13,7 proc.) i metalowy (13,1 proc.).

Ten procentowy udział jest wyrazem strukturalnych zmian w minionych trzech latach: zmniejszyła się rola przetwórstwa drzewnego, rola metalowego i odzieżowego. Odpowiadało to i sytuacji i potrzebom rynkowym. Rosnący popyt na odzież na 1001 drobniaków, zdynamizował tę produkcję. Podobnie oddziaływał rynek także na przemysł drzewny, meblarski. Niestety kurs na nowoczesne wzory mebli (nowoczesne przynajmniej w odczuciu handlu, który je wybrał) okazał się niewłaściwy, prezentowane wzornictwo spółdzielcze nie znalazło uznania nabywców.

Tymczasem zaopatrzenie miejscowego rynku obok świadczenia usług dla ludności i produkcji eksportowej, jest podstawowym obowiąz-

Rynek — praca — usługi

Olbrzym na spółdzielczych nogach

daniami. Jeśli wielkopolska spółdzielczość mimo to dawała większą produkcję, to tylko dzięki „chomikarskim” zapasom własnym, czy też poszukiwaniom innych źródeł (także wykup z handlu...), dzięki znajomościom i podstępom. Każdy przyzna, że to mało skuteczne metody, kierujące cały wysiłek organizacyjny na zaopatrzenie, miast — na analizę potrzeb, nowoczesność technologii i samego wyrobu.

Innym źródłem planistycznego niepowodzenia były trudności w zbyciu gotowych towarów tak z powodu nie trafionego wzoru, złego asortymentu jak i gorszej jakości wyrobów. Trzeba powiedzieć, że niemal 40 proc. reklamacji brało się z zastosowania wadliwych surowców i dopiero na drugim miejscu przyczyną zwrotu było złe wykonanie (35 proc.).

krewny przemysłu. A przecież drobna wytwórczość zapewnia jedną czwartą krajowych dostaw rynkowych.

Na tym ogólnym tle wielkopolska spółdzielczość pracy prezentowała się okazale. W całym pięcioletnim jej produkcie rynkowa wzrosła o 55 procent, to jest o dziesięć punktów wyżej niż w pozostałych regionach. Jeśli nie bawić się dalej w procenty okazało się, że w latach 1969—1970 mimo niewykonania planu do starczyła towarów za 168 mln złotych więcej. Dodajmy także, iż 94 proc. towarów nosiło znamiona I gatunku, że o 12 proc. wzrosła produkcja towarów ze znakami jakości, których jest już 67, a więc dwa razy więcej niż przed dwoma laty. Łączna sprzedaż wyrobów oraz usług dla ludności wykazywała w tych latach stały wzrost: z 1,6 do 1,7 mld zł. Wszystko to potwier-

dzi, iż spółdzielczość pracy ma rację bytu i trzeba jej stworzyć lepsze szanse rozwoju.

Istnieje inna specyficzna dziedzina w działalności spółdzielni naszego regionu — chodzi o pracę nakładczą. A więc o dodatkowe zatrudnienie nie wielkim kosztem oraz o elastyczną formę uzupełniania miejscowego rynku i możliwości usuwania niektórych kłopotów kooperacyjnych we własnym zakresie.

Chałupnictwo rozwijało się szczególnie dynamicznie w roku ubiegłym, kiedy to produk-

ze zleceniem. Ta prawda nie wyklucza powodów do narzekania. Można także wytknąć usługowcom, że mimo wzrostu wartości usług (w dwa lata z 375 na 443 mln zł) do wykonania planu zabrakło kilku procent.

Problem jest jednak bardziej złożony i my, właśnie jako region przodujący, zaczynamy odkrywać go najpierw. Trzeba bowiem wreszcie jasno powiedzieć, że usługi — spośród wszystkich rynkowych świadczeń — należą do najbardziej wrażliwych na wielkość siły nabywczej. Inaczej mówiąc, przy ograniczonych zasobach pieniężnych, ludność wprawdzie zrezygnuje z usług a nie z zakupów. Należy zatem mieć tę prawdę na uwadze przy dalszym wieloletnim programowaniu usług, trzeba będzie bardziej różnicować tempo — zależnie od oczekiwanego (może i ograniczonego) popytu a także zależnie od zaopatrzenia w surowce, części i od poziomu osiągniętej ceny. Cena zaś zależy m. in. od poziomu technologicznego wykonania usług. Znowu więc wracamy do punktu wyjścia: spółdzielczość musi mieć na przyszłość odpowiedniejsze środki i perspektywy.

Centralni „nawigatorzy” wyliczają obecnie bardziej prawidłowy kurs, po jakim ma poźlegować drobna wytwórczość. Teraz chodzi o określenie jakimi to drogami ma ona osiągnąć ogólne zadania, które re określiło już VIII Plenum. Zapowiada się więc lepsza pogoda i sprzyjające wiatry, które nie będą wymagały lawirowania, aby utrzymać spółdzielczego olbrzyma na wytyczonym kursie.

ZBILUT SEK

Obywatele interpelują

To był — jeżeli można użyć tego określenia — program roku. Chodzi mi o program zatytułowany „Trybuna obywatelska”, który nasza Telewizja zapoczątkowała w zeszły czwartek wystąpieniem sekretarza Komitetu Centralnego PZPR — Jana Szydłaka, któremu towarzyszył 3-osobowy zespół ekspertów. Z ramienia TV program bardzo sprawnie prowadził doskonale nam znany z „Godziny szczerości” — Michał Szulczewski.

Przeprowadzenie takiej audycji jest o wiele trudniejsze niż się to może wydawać osobom nie zorientowanym w pracy telewizyjnej. Zresztą sprawy związane z wkładem pracy włożonej w przygotowanie niejakiegolwiek programu niewielu widzów obchodzi. Obchodzi ich przede wszystkim efekt ostateczny tej pracy, to, co widzą na ekranie. Efekt pracy włożonej w przygotowanie pierwszej i drugiej interpelacji no wy cykl „Trybuna obywatelskiej” okazał się znakomity.

Podkreślić przede wszystkim trzeba szeroki zakres tematyczny „Trybuna”, mimo że z góry zapowiadano, iż ma ona dotyczyć spraw budownictwa mieszkaniowego i niektórych innych problemów gospodarczych. Nie chciałbym tu powtarzać tego, o co pytali widzowie Jana Szydłaka — pisała zresztą o tym także prasa na drugi dzień po programie. W każdym razie wśród pytań znalazły się także problemy dotyczące moralności i etyki, linii politycznej obecnego kierownictwa partii, podziału funduszu zakładowego itp. Zakres tematyczny pytań świadczy o ogromie spraw do załatwienia, ale i o zainteresowaniach ludzkich. Z wielu pytań przebijała troska nie tylko o swoje własne sprawy, lecz także o sprawy ogólnonarodowe.

Cały ten program był jakąś nową — dopasowaną do obecnego stanu rozwoju środków masowego przekazu — formą dialogu kierownictwa partii z masami. W problemie określenia tego ewenementu poszedłbym nawet dalej: była to niejako forma społecznej i publicznej (odbywała się to przecież na oczach milionów obywateli) interpelacji obywatelskiej Telewizji. Bawili się bowiem pytali — bądź wcześniej drogą korespondencji, bądź telefonicznie w czasie trwania programu — natomiast przedstawiciel kierownictwa partii odpowiadał.

Nie były to przy tym odpowiedzi zdawkowe, wymagały one dużej znajomości bardzo

szerokiej problematyki. Oczywiście, nie wszystkie pytania doczekały się odpowiedzi przed kamerami. Nie starczyłoby na to i pięciu takich programów. Pytania te na pewno trafią do kierownictwa partii. Przynajmniej po to, że by i tą drogą najwyższe instancje partyjne poznały jeszcze głębiej nurtujące społeczeństwo sprawy.

Wysłuchałem wiele opinii na temat czwartkowej „Trybuna obywatelskiej”, opinii pochodzących od ludzi z różnych środowisk. Zgodnie podkreślano nie tylko wartość programu, lecz także jego dużą atrakcyjność. Ponad godzinny program dotyczący spraw trudnych, a przy tym bardzo ludzkiem bliskich, minął niezwykle szybko.

Początkowo zapowiedziano nadanie „Trybuna” w środę, a więc tego samego dnia, w którym o tym samym czasie miała się odbyć transmisja z finałowego meczu piłki nożnej o Puchar Klubowych mistrzów Europy pomiędzy drużynami Panathinaikos (Grecja) i Ajax (Holandia). Dobrze się stało, że zdecydowano się przenieść „Trybuna obywatelską” na dzień następny. Gdyby nawet przebieg meczu od twórczo potem z nagrania ampegowego, nie byłoby to już to, co żywa transmisja.

Chciałbym przypomnieć jeszcze zeszłotygodniowy niedzielną, kiedy z Krakowa Teatr TV nadawał widowisko pt. „W sprawie fizyka Roberta Oppenheima”, oparte na książce Jarosława Putka „Su mienie”. Trudno mi porównać książkę z widowiskiem, gdyż pracy czeskiego publicysty nie znam. W każdym razie w tym widowisku żadna z postaci nie była ani żywa, ani przekonywująca. Członkowie amerykańskiej komisji, która przesłuchiwała w 1954 roku wybitnego fizyka, „ojca bomby atomowej” — Oppenheima, oskarżonego o działalność antyamerykańską za to, że wypowiadał się przeciw planowi dalszych zbrojeń nuklearnych USA, mówili naiwnie i tak się też zachowywali. Był jakby odbicie naiwnych wyobrażeń o „złych imperialistach”. Obawiam się, że ten spektakl, należący do gatunku tzw. „teatru faktu”, nie przekonał zbyt wielu widzów. Dawno już nasza publicystyka przestała operować podobnie sztampowymi schematami, jakie zaprezentował krakowski Teatr TV. Najmniejsza w tym wina aktorów.

MARIAN FLEJSIEROWICZ

Jak chronić zdrowie pracowników gorących wydziałów

W upalne dni, kiedy słońce rżmie w cieniu przez kracza 30°C, szczególnie trudny okres przeżywają hutnicy i górnicy, pracownicy „gorących wydziałów”.

Mimo, że takie temperatury nie utrzymują się zazwyczaj w Polsce długo, a nasz kraj nawet latem nie odznacza się upalnym klimatem, właśnie w Polsce na bardzo wysokim poziomie znajdują się badania medyczne nad biologicznymi następstwami obciążenia cieplnego u pracowników zatrudnionych w górnictwie i hutnictwie, a także i innych branżach czy też stanowiskach pracy, odznaczających się wysokimi temperaturami.

Jest zrozumiałe, że ośrodkiem tych badań jest Śląsk, a

mówiąc ściślej — Akademia Medyczna w Katowicach.

Pod kierunkiem prof. dr. Kornela Gibińskiego podjęto badania o kluczowym znaczeniu dla wyjaśnienia następstw pracy w wysokiej temperaturze. Koncepcje profesora Gibińskiego tworzą podstawy do bardziej racjonalnej profilaktyki zaburzeń wynikłych z obciążenia cieplnego ustroju i stanowią nowy punkt wyjścia dla badań nad klimatyzacją człowieka.

Oczywiście, trudno w niewielkim artykule przedstawić cały zakres tych badań, ich złożoność. W największym skrócie chodzi o to, że jedynym mechanizmem obronnym ustroju człowieka pracującego w wysokiej temperaturze

jest pobudzanie czynności gruczołów potowych. Jednakże do tychczas znajomość tego zagadnienia była powierzchowna. Badania prof. Gibińskiego obalają bardzo spekulatywne teorie czynności tego narządu.

Warto przypomnieć w tym miejscu, że utrata potu przez organizm w ciągu dnia pracy często sięga 7—8 litrów. Powoduje to odwodnienie organizmu, ponieważ w takich warunkach człowiek uzupełnia zwykłe nie więcej niż ok. 70 proc. wytworzonego deficytu wody ustrojowej. Odwodnienie ustroju wybitnie zmniejsza zdolność do pracy, upośledza sprawność mechanizmów termoregulacji, wpływa na czynności nerek itp.

Nie trzeba chyba podkreślać, jaka jest społeczna doniosłość badań prowadzonych przez śląskich naukowców. Gorące stanowiska nie są bowiem bynajmniej właściwe jedynie starym zakładom, których i na Śląsku, i w całym kraju jest ciągle dość dużo. Takiego stanu rzeczy nie zmienia również modernizacja zakładów przemysłowych. Przeciwnie, często wprowadzanie nowych technologii wiąże się ze zwiększeniem liczby stanowisk pracy, na których robotnicy narażeni są na „stress termiczny”.

Dzięki pracom śląskich naukowców, a właściwie całej już szkole prof. Gibińskiego — laureata nagrody państwowej — przemysłowa służba zdrowia, zwłaszcza w górnictwie i hutnictwie, lepiej wie jak chronić człowieka przed skutkami owego stresu cieplnego, jak przeprowadzać selekcję pracowników, dobierając najbardziej odpornych na działanie gorąca, jak poprawiać tolerancję na to działanie, jak najlepiej wpływać na proces aklimatyzacji do gorąca.

Jest to wiedza potrzebna oczywiście przez cały rok. Należy ona jednak szczególnie znaczenia dziś, w dniach i tygodniach, kiedy Wicher wyrzyskuje dla całego kraju temperatury wręcz tropikalne.

TOMASZ MIECIK

NOTATNIK KULTURALNY

PRZEDWAKACYJNE PREMIERY

Nasze teatry dramatyczne przed przerwą wakacyjną, która rozpocznie się 25 lipca, planują jeszcze dwie premiery. Na scenie Teatru Polskiego wystawiona zostanie komedia Calderona w przekładzie Jarosława Marka Rymkiewicza „Niewdzielnia kochanka czyli hiszpańskie czasy”, na scenie Teatru Nowego w „Olimpi” pozycja młodzieżowa „List z tamtego świata” Kornela Makuszyńskiego. Pierwszy ze spektakli wyreżyseruje Andrzej Zieliński w scenografii Teresy Targowskiej, drugi Antoni Banuiewicz w scenografii Iwony Zaborowskiej. Obie premiery planowane są na początek lipca.

NOWI AKTORZY

Nowy sezon teatralny przyniesie w Poznaniu poważne zmiany. Ochochodzą z naszego teatru reżyser Roman Kordziński, który wraz z aktorem Aleksandrem Iwanem zaangażowany został do Teatru Narodowego w Warszawie. Poznań opuści zapewne więc jeszcze aktorów. W zamian z Olsztyna przenoszą się do Poznania Barbara Drogórb, Stefan Czyszyński oraz Kazimierz Gawda z Bydgoszczy zaangażowało się małżeństwo aktorskie Helena i Zdzisław Krauze. Z Teatru Wybrzeże wraca do Poznania aktor Andrzej Nowiński. Z teatru katowickiego przechodzi do nas Leszek Polowski. (ob)

POMNIK W PAŁĘDZIU

10 maja w Pałędziu odsłonięty został, wzniesiony z inicjatywy RU ZSP przy Akademii Medycznej, pomnik ku czci ofiar faszyzmu, w tym także licznej grupy studentów poznańskich uczelni. Autorami tego pomnika, o czym zapomniałbym poinformować czytelników pisać o samej tylko uroczystości są: art. plast. Ryszard Skupin oraz doc. dr. Kalikst Grabiec (konstrukcja betonowa obeliska).

KALENDARIUM KONKURSÓW WIENIAWSKIEGO

Sekretariat Międzynarodowych Konkursów im. H. Wieniawskiego wydał dwa nowe foldery z regulaminami konkursu lutniczego oraz skrzypcowego. Konkurs lutniczy rozpocznie się 4 maja 1972 r. i trwać będzie do 14

Poznań literacki

Dokończenie ze str. 3

stów, przede wszystkim Jerzego Hulewicz i Stanisława Przybyszewskiego, tkwiących niestety w pustostoiu Młodej Polski, niebyły były udane. Autor informuje o tym nie bez należytego krytycyzmu. Dalej działania Zenona Kosidowskiego, także trudne poczynania Emila Zegadłowicza w konserwatywno-mieszczkańskiej „Tece”. Utworzenie wielkopolskiego oddziału Związku Zawodowego Literatów Polskich w Poznaniu, prezesostwo Władysława S. Reymonta. Rok 1927 — poznajemy sławnych w kraju teoretyków literatury i publicystów: Konstantego Troczyńskiego i Jana Ulatowskiego. Prace tego pierwszego zwłaszcza do dziś nie straciły świeżości i siły pobudzającego oddziaływania. Utworzenie grupy poetyckiej „Prom”. 1934 — „zamykamy stan” młodych na stary zarząd ZZLP. Działalność licznych i znanych kabaretów, zwłaszcza ich wybitnego twórcy — Artura M. Swinarskiego. Nie sposób tu wszystkich wydarzeń choćby zamarkować.

W każdym razie Wielkopolskie Towarzystwo Kulturalne i UAM, publikując w swych zeszytach naukowych pracę E. Pawlaka, zrealizowało cenną i potrzebną naszemu środowisku inicjatywę. Kto wie, czy nie warto by się pokusić o poszerzone, książkowe wydanie „Życia literackiego Poznania” w większym nakładzie? Sądzę, że obecnie zamieszczone w zeszytach WTK opracowanie zasługuje na to swym poziomem i wnikliwością. (mb)

Edward Pawlak: „Życie Literackie Poznania w latach 1917 — 1939”; Materiały i Studia do Dziejów Kultury w Wielkopolsce; Państwowe Wydawnictwo Naukowe — Oddział w Poznaniu, Poznań, 1971, zeszyt 2; pismo Wielkopolskiego Towarzystwa Kulturalnego i UAM w Poznaniu.

maja. Konkurs wykonawczy odbędzie się w dniach od 12 do 26 listopada 1972 r. (ob)

Już 270 000 hektarów zbóż zakontraktowali rolnicy

Obowiązkowe dostawy zbóż, które jak wiadomo od nowego roku zostają zniesione, ma zastąpić powszechna kontraktacja pól rolnych. Nie ulega wątpliwości, że ta zamiana jest bardzo korzystna dla rolnictwa, zwłaszcza dla dalszej intensyfikacji i specjalizacji produkcji. Stanowi bowiem doskonałą i uatrakcyjniającą ekonomicznie formę sprzedaży. Jednocześnie od wypełnienia planu kontraktacji zależy w dużym stopniu ustabilizowane zaopatrzenie społeczeństwa.

Tymczasem kontraktacja zbóż ze zbiorów 1972 roku nie przebiega zadowalająco. Wprawdzie rolnicy wielkopolscy zakontraktowali już 270 000 ha zbóż konsumpcyjnych, ale stanowi to dopiero 70 proc. planu. Przy tym podpisywanie umów rozkłada się bardzo nierównomiernie na poszczególne powiaty. Dopiero dwa powiaty w naszym województwie (Rawicz i Śrem) wykonały swoje plany w tym zakresie w 100 procentach, a rolnicy z terenu m. Poznania nawet w 130 procentach. Dalszych sześć powiatów (Gostyń, Gniezno, Kościan, Międzybóże, Szamotuły, Środa) zbliża się do stu procentowego poziomu realizacji, ale cała reszta (21 powiatów) pozostaje pod tym względem daleko w tyle. Takie wybitnie towarowe rolnictwo powiatu krotoszyńskiego, zakontraktowało do 31 maja br. zaledwie 46 procent przewidzianego planem arealu zbóż, a rolnicy powiatu ostrzeszowskiego dopiero 33 procent swojego, uzgodnionego przeciętne we wsiach i gromadach planu.

Gwoli ścisłości trzeba powiedzieć, że termin zawierania umów kontraktacyjnych na dostawy zboża ze zbiorów 1972 roku jeszcze nie minął. Istnieje więc możliwość wyrównania poziomu realizacji planów w tym zakresie. (kj)

ESTRADA

Wysokie loty „Dudka”

Kabaretowe występy naszej czołwki aktorskiej, są w Poznaniu zjawiskiem równie rzadkim co przypadkowym. Ostatni raz występ taki odbył się bodaj przed sześcioma laty. Mimo najlepszych chęci własnego kabaretu wciąż stworzyć nie zdołaliśmy. Czynione są wprawdzie próby, aby kabaret taki obecnie zawiązać, ale trudno przewidzieć co z tego wyniknie. Okaże się w przyszłości.

Toteż z prawdziwą satysfakcją przyjęliśmy w Poznaniu występy „Dudka”, kabaretu z siedzibą w warszawskim „Nowym Świecie”. Jego kształt artystyczny tworzą te miary indywidualności aktorskie co: Kwiatkowska, Dymaszówna, Lipowska, Dzięwońska, Golas, Kobuszewski, Michnikowski, Pawlik. Ambicją kabaretu jest nawiązać do najlepszych tradycji tego rodzaju sztuki, co zarówno aktorom jak i autorom tekstów udaje się znakomicie.

„Dudka” jest świetnym kabaretem, a zarazem czułym instrumentem reagującym na

wszelkie anomalie naszego życia. Czesta rotacja tekstów na daje programowi cechy aktualności i świeżości. „Dudka” rozśmiesza publiczność do łez (autentyczne) ale i prowokuje do refleksji, zgrabnie łączy

Szaleństwa pradziadków

Przez trzy dni występował w Poznaniu Wrocławski Kabaret Piosenki Wojciecha Dzięduzyckiego „Dymek z papierosa”. Jest to właściwie kabaret-muzeum, ze wszystkimi tego słowa konsekwencjami. „Dymek z papierosa” przypomina bowiem i ratuje od zapomnienia stare teksty i piosenki z repertuaru teatrzyków ogródkowych XIX wieku, z folkloru podmiejskiego, z dawnej ulicy. Wiele z nich, zwłaszcza z okresu dwudziestolecia międzywojennego jest bardzo głupiotkich, broni tu je jednak i nobilituje przede

aluzję środowiskową z dygresją natury ogólnoludzkiej. W programie starannie wyryżowane przez Dzięduzyckiego dominują monolog i dowcip, parodia i skecz. Trafnym posunięciem jest odświeżenie paru tekstów przedwojennych. Delikatną oprawę programu stanowi piosenka. Słowem dwie godziny wyborowej rozrywki. (j)

B. Ratajewska
Poznań

Praca - ale jaka?

Dokończenie ze str. 3

niosłą rolę rodziny w wychowaniu człowieka, rodziców przede wszystkim jest od najwcześniejszych lat rozmiłować dzieci w pracy, rozwijać ich samodzielność w wykonywaniu zadań, budzić ich ambicje.

Jeśli praca stanie się dla człowieka nawykiem, a od najmłodszych lat będzie on przyzwyczajony do punktualności, dokładności i wdrożony do kulturalnego współżycia z innymi: to przy dobrze zorganizowanej pracy w danym zakładzie będziemy mieli dobrego pracownika — takiego jakiego oczekujemy.

W społeczeństwie pokutują jeszcze dawne, nieuzasadnione sady i opinie o osobach kalectwa. Tak niedawno miałem okazję usłyszeć z ust jednej z szanownych obywateli o kazaniu zacnego kapłana. Obiektywnie i autorytatywnie twierdził on, że fizyczne upośledzenie lub psychiczne zaburzenie jest bożą karą za ludzkie grzechy. Czyż nie jest paradoksem przejawianie się podobnych wyobrażeń w społeczeństwie rozwijającym nowoczesną gospodarkę i kulturę?

MACIEJ SIERADZKI

Konkurs literacki do 31 sierpnia

Organizatorzy Poznańskiego Konkursu Literackiego na powieść lub tom opowiadań — Wielkopolskie Towarzystwo Kulturalne i Wydawnictwo Poznańskie — przypominają, że termin nadsyłania prac na konkurs upływa 30 sierpnia 1971 roku. Przepisujemy wazniejsze postanowienia regulaminu konkursu: minimalna objętość nadesłanej pracy powinna wynosić 150 stron maszynopisu; prace niegdzie dotychczas nie publikowane, opatrzone godłem, należy nadsyłać w 4 egzemplarzach pod adresem: Wydawnictwa Poznańskiego, Poznań, ul. Fredry 8.

Nagrody: I — 60 000 zł, dwie II — po 40 000 zł, dwie III — po 20 000 zł, pięć wyróżnień — po 10 000 zł.

Skład jury konkursu będzie podany do wiadomości w najbliższym czasie.

Będziemy zdobywać Powszechną Odznakę Sportową

POS — oto skrótowo wprowadzonej Powszechnej Odznaki Sportowej. W okresie powojennym było już kilka rodzajów powszechnych odznak sportowych, lecz żadna z nich nie spełniała podstawowej roli podnoszenia i utrzymywania sprawności fizycznej szerokiego rzesz społeczeństwa.

Po kilku latach przygotowań w oparciu o naukowe badania prowadzone przez INKE, powstały regulaminy trzech odznak POS — dla dorosłych i młodzieży, pracujących, dla uczniów szkół średnich (POS — junior) oraz uczniów szkół podstawowych (POS — młodzik). Wszystkie te trzy odznaki posiadać będą trzy stopnie — złoty, srebrny i brązowy.

Odznaki te będą mogły zdobywać spełniając trzy podstawowe wymogi: wykazać się określonymi umiejętnościami z zakresu nie

których dyscyplin sportu (np. pływania, gimnastyki, jazdy na łyżwach czy nartach) a także posługiwaniu się mechanicznymi środkami lokomocji (rowerem, motocyklem czy samochodem); uzyskanie określonych wyników w próbach sprawnościowych (np. biegu na 60, 100, 500 czy 1000 m, skoki czy pchnięcie kulą); wykazanie się pracą społecznie użyteczną, lub działalnością społeczną w organizacjach sportowych.

Sa to oczywiście ogólnie przedstawić nie sposób, jakie będzie musiał spełnić kandydat do Powszechnej Odznaki Sportowej.

Regulaminy wszystkich trzech odznak rozesłane zostały przez GKKFiT do poszczególnych organizacji i instytucji sportowych, które mają wyrazić o nich swą opinię. Ponadto w 30 szkołach całego kraju, 50 ogniskach TKKF o 50 Ludowych Zespołach Sportowych zostaną przeprowadzone próby zdobywania POS według opracowanego regulaminu. Zebranie doświadczenia i uwagi uwzględnione zostaną w ostatecznej wersji regulaminu POS, które GKKFiT opracuje pod koniec br. Zakłada się, że Powszechną Odznakę Sportową, będzie już można zdobywać w przyszłym roku. (PAP)

Regaty żeglarskie o Puchar MTP

Na jeziorze w Klekru pod Poznaniem rozpoczęła się druga część ogólnopolskich regat żeglarskich w klasie „Hornet” i „Ok-Dinghy” o Puchar Międzynarodowych Targów Poznańskich. W obu klasach rozegrano po dwa wyścigi.

W klasie „Hornet” przy rekordowej obsadzie 84 załóg w pierwszym wyścigu zwyciężył Bogdan Bakula (Stal Gdynia) przed Waldemarem Orlińskim (SWOS Warszawa).

Natomiast w drugim wyścigu najlepszym okazał się Stanisław Stawko (AKM Gdańsk) przed Bogdanem Bakulą i Andrzejem Chranowskim (SWOS Warszawa).

W klasie „Ok-Dinghy” na starcie stanęło 63 żeglarzy. Pierwszym wyścig wygrał Kajetan Glinkiewicz (JKW Poznań) przed Ryszardem Blaszką (AZS Poznań).

Drugi wyścig zakończył się zwycięstwem Ryszarda Blaszkę przed Czesławem Cyczynskim (Sokół Ostróda) oraz Kajetanem Glinkiewiczem. (o-b)

...i mistrzostwa kobiet

Na Jeziorze Kierskim rozpoczęły się też żeglarskie mistrzostwa Polski kobiet w klasie „Finn”. Na starcie stanęło 18 zawodniczek. W pierwszym wyścigu zwyciężyła Anna Kaczmarek (Energetyk — Wały Śląskie) przed Carmeną Stankowską — (AZS Wrocław) i Krystyną Stableską (SWOS Warszawa). Kaczmarek wygrała także drugi wyścig przed Joanną Pyką (SWOS Warszawa) i Anną Malewińską (AZS Kraków). (o-b)

Meksyk i Brazylia w finale

Tenisistów Meksyku wygrali finałowy pojedynek strefy północno-amerykańskiej Pucharu Davisa z Nową Zelandią 3:2. W finale strefy amerykańskiej przeciwnikiem reprezentacji Meksyku była w końcu tenisistka Brazylii. Spotkanie to odbędzie się w Meksyku.

Praca i Nauka

Cukiernik — samodzielny, potrzebny zaraz na sezon do nowo otwartej cukierni. Mieszkanie również dla rodziny. Warunki idealne. Oferty: Zygmunta Majka, Ustronie Morskie. 1447p

Ucznia przyjmie. Zakład krawiecki, ul. Wojska Polskiego 6 (wielozwiec). 5611g

Pomoc domowa do domu lekarza, na dobrych warunkach przyjmie. Zgłoszenia: ul. Ratajczaka 42 m. 7, godz. 8—10. 10389g

Zatrudnię zaraz trzy kobiety (pomoc kuchenne) Bar Arena. 10415g

Dla chorego, nie kłopotliwej, chodzącej opiekę ucznia, 8 godzin lub mniej, dobrze zapłaci. Jeske, Wybickiego 1 m. 13. Zgłoszenia: po godz. 8—9, lub 10135g

Położna przyjmie pracę. Warunek samodzielny po kół. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 1448p

Przyjmie pracę pomocy domowej, za przyczynienie szycia. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 1449p

Dnia 7 czerwca 1971 r. zmarła po krótkich cierpieniach w wieku 65 lat, nasza kochana matka

ZOFIA SZYMAŃSKA

z domu BAJERLEIN

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 9 bm. o godz. 11.30 na cmentarzu górczyńskim.

W smutku — ograżeni

synowie, synowie z dziećmi i rodzina

Poznań, Koszarny 12 m. 7. 10506g

Dnia 6 czerwca 1971 r. zmarł mój najdroższy mąż, kochany ojciec, teść i dziadek przeżywszy lat 68, sp.

FRANCISZEK PRZYBYSZEWSKI

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 9 bm. o godz. 13 na cmentarzu na Miłostowie.

Strapieni

żona, córki, zięciowie, wnuczki i rodzina

10424g

Dnia 6 czerwca 1971 r. zmarła nasza zasłużona długoletnia pracownica

ROZALIA MURKOWSKA

emeryt

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 9 bm. o godz. 14 na cmentarzu na Miłostowie.

Rada — Zarząd — Współpracownicy Chemicznej Spółdzielni „Guma”

Poznań, ul. Albańska 17. 10422g

Dnia 8 czerwca 1971 r. zmarł po krótkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., nasz najdroższy ojciec, teść, dziadek, brat, szwagier i wujek, przeżywszy lat 77, sp.

ANTONI SZYBA

emerytowany nadleśniczy

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 11 bm. o godz. 15 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

Poznań, ul. św. Szczepana 29 m. 1. 10507g

Dnia 7 czerwca 1971 roku zmarł

STANISŁAW SZOŁKOWSKI

inżynier — rolnik

nasz najukochańszy mąż, ojciec i brat

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 11 bm. o godz. 13 na cmentarzu Poznań — Miłostowo.

Żona, córka, syn, siostry

Kopaszewo, poczta Jerka. 10498g

Dnia 6 czerwca 1971 r. zakończyła nagle swoją pracę życie nasza kochana siostra, szwagierka i ciocia oraz szczerza i oddana przyjaciółka

WŁADYSŁAWA POŹNIAK

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 9 bm. o godz. 11 w Strzelnie, pow. Mogiło.

W głębokim smutku pogrążeni

rodzina i przyjaciele

10421g

Sprzedaz

Szynsyle hodowlane — sprzedam. Ferma zarodowa, Poznań, ul. Mazurka 14. 7966g

Sprzedam MZ-250/1. Telefon 632-49. 7676g

Sprzedam magnetofon. — Tel. 304-70, od godz. 16. 10229g

Akcesoria oraz części samochodowe — motocyklowe — motorowerowe — polecam. Tel. 215-44 — Dzierżńskiego 271. 8097g

Sprzedam barak ocieplany Piątkowo, ul. Agrestowa 4. 10039g

Okazyjnie sprzedam skuter Wiatka 150. Poznańska 20 m. 11, po 15. 10285g

Sprzedam z powodu choroby rzeszę z kompletnym urządzeniem do produkcji firań i waroliny oraz samoprzysięg i skre carke obraczkową na 120 wrzecion. Jan Kasprzak. Ostrzeszów, ul. Leśna 16. tel. 344. 1460p

Samochody

Sprzedam Warszawę M-20 w dobrym stanie. Leon Piechowiak, Chelmoński 15 m. 8, od godz. 16—20. 8147g

Sprzedam Skodę 1000 MB. przebieg 40.000 km. Informacje: tel. 715-02 lub garaż Opalenicka 69. godz. 16—19. 9568g

Sprzedam Warszawę M-20 bardzo dobrym stanie Poznań — Debiec, ul. Goleszowska 41 m. 2, od godz. 15—19. 9924g

Sprzedam okazjnie Skodę 1102, stan dobry. Telefon 724-35, po godz. 16. 10107g

Trabant — Combi 600 — sprzedam. Telefon 671-835. 10227g

Sprzedam Syrenę 101, cena 25.000 zł. Edmund Siemacki, Wioska 98, pow. Wolsztyn. 1441p

Sprzedam samochód Star 25 — po kapitalnym remoncie. K. Urbaniczak — Eniew, Strzelecka 16 tel. 16. 1450p

Skoda Octavię, stan bardzo dobry — sprzedam. Parking, ul. Ratajczaka, godz. 14—19. 10443g

Lokale

Zamienię mieszkanie dwa pokoje z kuchnią w Bolesławcu Śląskim — na podobne Lesznie lub okolicy. Rynek 17/18 m. 7 — Ryłowie. 1445p

Zamienię mieszkanie 2 pokoje, kuchnią, w starym budownictwie — na podobne lub mniejsze w Rawiczu, Krotoszynie, Lesznie Wlkp. lub Gostyniu. Warunki do uzgodnienia Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1453p.

SPROSTOWANIE

W zamieszczonym w dniu wczorajszym ogłoszeniu Wyższej Szkoły Wychowania Fizycznego dot. konkursu na stanowiska asystentów i adiunktów — błędnie podano termin składania dokumentów, winno być:

do dnia 18 czerwca br.

K3461pr

Dnia 7 czerwca 1971 r. po krótkich lecz ciężkich cierpieniach przeżywszy lat 79 zmarł ukochany mąż, ojciec, teść i dziadek

LEON CIEŚLIK

powstańca wielkopolski

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 10 bm. o godz. 15.30 z kaplicy cmentarnej we Wronkach.

W smutku pogrążona

RODZINA

10529g

Dnia 3 czerwca 1971 r. zmarła w Bogu, sp.

JÓZEFA JADWIGA HENKE

Pogrzeb odbył się 5 bm. w Wolsztynie.

W smutku pogrążona

RODZINA

10297g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 8 czerwca 1971 r. zmarła nagle, opatrzona Sakramentami św., nasza ukochana bratowa, szwagierka i ciocia, sp.

z DUISÓW

WŁADYSŁAWA KRZEWIŃSKA

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 11 bm. o godz. 13.40 na cmentarzu junikowskim.

Pogrążona w smutku

RODZINA

Poznań, ul. Wolińska 1. 10523g

W dniu 7 czerwca 1971 r. zasnął w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach przeżywszy lat 69, mój najukochańszy mąż, sp.

MARIAN KACZMAREK

emeryt PKP

O bolesnej stracie zawiadamia

żona z rodziną

Pogrzeb odbędzie się na cmentarzu na Junikowie, w dniu 11 czerwca 1971 r. o godz. 13. Poznań, ul. Wspólna 27. 10467g

CZYTAJĄC

Nowe Książki

UZYSKASZ OBSZERNĄ INFORMACJĘ O WSZYSTKICH KSIĄŻKACH WYDAWANYCH LUB ZAPOWIEDZIANYCH.

Nowe Książki

dwutygodnik literacki i naukowy zawierający recenzje i felietony pióra wybitnych pisarzy i publicystów oraz zapowiedzi wydawnicze i pełną bibliografię książek wydanych.

PRENUMERATA: roczna — 120 zł, półroczna — 60 zł, kwartałna — 30 zł. Zgłoszenia prenumeraty przyjmuje „RUCH” — Warszawa, ul. Towarowa 28, w terminie do 10 dnia miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty, jak również listonosze i urzędy pocztowe, ponadto wpłat można dokonywać na konto PKO nr 1-6-100020.

K4235



P.P. „MOTOZBYT” W POZNANIU

INFORMUJE, ŻE Z DNIEM 3. V. 1971 R.

STACJA OBSŁUGI SAMOCHODÓW w ANTONINKU

pracuje — w godzinach od 6.30 do 14.30

POLECAMY USŁUGI W ZAKRESIE:

- badań diagnostycznych i regulacji silników,
- wyważania kół,
- przeglądów i napraw gwarancyjnych samochodów importowanych,
- smarowania i obsługi doraźnej.

K3816

UWAGA:

działkowicze i posiadacze ogródków! Wielkopolska Spółdzielnia Ogrodnicza w Poznaniu,

rozpoczyna skup owoców

poprzez swoje sezonowe punkty skupu

począwszy

od dnia 7 czerwca 1971 roku.

Utrzymuje się godziny skupu obowiązujące jak w latach poprzednich.

1. Poznań, ul. Rocha 9
2. „ ul. Kościelna 43
3. „ ul. Zakopiańska 82
4. „ ul. Obornicka 133
5. „ ul. Staroleśka
6. „ Szczepankowo
7. „ Sławie
8. Luboń, ul. Okrzei
9. „ ul. A. Czerwonej 47.

K4173

W dniu 7 czerwca 1971 r. zmarła, opatrzona Sakramentami św., moja ukochana żona, siostra i ciocia, sp.

LEOKADIA CHOJNACKA

przeżywszy lat 77.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 11 bm. o godzinie 14.30 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

O bolesnej stracie zawiadamiają

mąż i rodzina

Poznań, Siemiradzkiego 5 m. 2. 10526g

W dniu 8 czerwca 1971 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., w 94 roku życia, nasz najukochańszy ojciec, teść, dziadek i pradziadek

FRANCISZEK GOLIK

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 11 bm. o godz. 14 z kaplicy cmentarnej na Miłostowie (Główna),

o czym zawiadamia pogrążona w głębokim smutku

RODZINA

Poznań, Dolina 20 m. 10. 10487g

Dnia 7 czerwca 1971 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., mój ukochany mąż, nasz troskliwy ojciec, teść, dziadek i pradziadek, przeżywszy lat 73, sp.

BRONISŁAW DYMEL

powstańca wielkopolski

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 9 czerwca br. o godz. 14.50 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążeni

żona, córki, zięciowie, wnuczki, wnuki i prawnuk

Poznań, ul. Kancelarska 23 m. 1. 10475g

s.t.p.

JERZY ESSMANOWSKI

nasz najdroższy mąż i ojciec po długiej i ciężkiej chorobie zmarł 7 czerwca 1971 r., przeżywszy lat 83.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 11 bm. o godz. 11.55 na cmentarzu junikowskim,

o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

żona, córka i zięć

10478g

SKOS WIELKOPOLSKI

POZNAŃ, Grunwaldzka 19

Za treść i terminowy druk ogłoszeń redakcja nie odpowiada. • Prenumerata: wpłaty na kwartał w kwaterze „Ruchu”. • Druk: Poznańskie Zakłady Graficzne im. Marcina Kasprzaka, Poznań, Zwierzyniecka 3. • Redakcja nie zwraca nie zamówionych rękopisów. Z-5

REDAGUJE KOLEGIUM: Marian Flejsierowicz (sekretarz redakcji), Tadeusz Kaczmarek, Zbigniew Mika, Wiesław Porzycki (zastępca redaktora naczelnego), Mieczysław Skąpski, Zbigniew Szumowski, Lesław Tokarski (redaktor naczelnego). • Telefon: 651-21. • Faksy: wszystkie działy. Redaktor naczelny: 657-76. Zastępca red. naczelnego: 637-18. Sekretarz redakcji: 648-25. Sekretariat: 657-76 w godz. 9—16. Dział łączności z czytelnikami: 657-18. Dział mielski: 659-39. Redakcja nocna: 430-73 i 453-31. • Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. • Biuro Ogłoszeń: Poznań, Grunwaldzka 19, tel. 452-89 i 611-21. • Nie zwraca nie zamówionych rękopisów. Z-5

Radni ocenili pracę Prezydium DRN Grunwald

Zarazem prosimy czytelników o dalsze nadsyłanie uwag i spostrzeżeń, których wykorzystanie może przyczynić się do poprawy porządku i czystości w naszym mieście. Przypominamy, że akcja „PORZĄDKU-JEMY POZNAŃ” trwa do końca września br. (c)